



Gazetka Parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku

Niepokałana

Rok 2010, Numer 45

Data wydania: 2 maj 2010

W tym numerze:

Dziecięcy chórek parafialny
„Iskierki”

Sakramenty
Namaszczenie chorych

Ogłoszenia

„Iskierki” o sobie
i swoim śpiewaniu



Dziecięcy chórek parafialny „Iskierki”

Dziecięcy Chórek Parafialny „Iskierki” powstał 10 lat temu przy parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Gdańsku przy ul. Łąkowej z inicjatywy P. Janusza Owsianego i ks. Tadeusza Ławickiego naszego pierwszego opiekuna. Od początku opieką artystyczną nad chórkami objęła P. Katarzyna Rogalska. Wszystkie nasze pomysły artystyczne z zaangażowaniem wspiera ks. Proboszcz Wojciech Michalak.

Przez cały okres naszej działalności w chórze śpiewało kilkaset dzieci z różnych grup społecznych. Koncertowaliśmy w Operze Leśnej w Sopocie z okazji Dnia Dziecka. W Radio Gdańsk występowaliśmy z okazji Dnia Babci i Dziadka. Odwiedzaliśmy dzieci z domów dziecka i świetlic socjoterapeutycznych. Lubimy dawać radość również chorym i cierpiącym odwiedzając ich zarówno w domach spokojnej starości jak i podczas innych okazjonalnych spotkań. Pani Kasia Rogalska zaprosiła nas do nagrania 2 piosenek na jej płytę kompaktową „Z Tobą”. Wystąpiliśmy z nimi w programie telewizyjnym „Etos” w TV Gdańsk. Z okazji 5-lecia ukazały się artykuły prasowe w Dzienniku Bałtyckim.

W lutym 2007 r. byliśmy na zimowisku w Bukowinie

W Kaplicy Ostrobramskiej kolęd w naszym wykonaniu ze wzruszeniem słuchała Polonia. Po raz pierwszy udzielaliśmy wywiadów do Radia Litewskiego. W TV Polonia został wyemitowany reportaż z naszego pobytu w Wilnie.

„Iskierki” występowały w Jantarze podczas Festynu Zdrowia. Dzięki uprzejmości Pani Dyrektor Jolanty Kwiatkowskiej-Reichel kilkakrotnie występowaliśmy w Szkole Podstawowej nr 65 na Festynach „Wielka Choinka”.

Na przełomie września i października 2008 r. byliśmy we Włoszech. Odwiedziliśmy takie miasta jak: Padwa, Bussolengo, Rzym, Asyż, Wenecja. Dwukrotnie spotkaliśmy się z Ojcem Świętym Benedyktem XVI, gdzie śpiewaliśmy „Iskierkowe” piosenki, wzbudzając zainteresowanie i aplauz wiernych zebranych na Placu Św. Piotra i Castel Gandolfo. Nasze spotkania z Ojcem Świętym transmitowały: TV Rai Uno, Telewizja Trwam i TV Polonia. Dużym przeżyciem było dla nas spotkanie w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie z Panią Ambasador Hanną Suchocką.

W lutym 2009 r. wydana została debiutancka płyta „Iskierki” z dziecięcymi piosenkami religijnymi.

	<p>Tatrzańskiej, gdzie wypo- czywaliśmy i pracowaliśmy nad nowym repertuarem. Zwiedziliśmy też Zakopane a w drodze do domu wstąpiliśmy do Sanktuarium w Częstochowie.</p> <p>W styczniu 2008 r. pojechaliśmy na Litwę gdzie koncertowaliśmy dla dzieci z domów dziecka w Wilnie i Solecznikach. Wykonywaliśmy tam znane piosenki dziecięce takie jak: „Witajcie w naszej bajce”, „Zła zima”, „Był sobie król”, „Kaczka Dziwaczka”, „Miała baba koguta”.</p>	<p>Ma ona charakter edukacyjny, zawiera 17 piosenek i 17 podkładów instrumentalnych czyli wersje karaoke. Koncerty promujące płytę odbywały się podczas Mszy świętych w Kościołach Archidiecezji Gdańskiej jak i w diecezji Toruńskiej. Byliśmy również bohaterami programu telewizyjnego w TV Trwam. Ciekawy artykuł o nas umieszczony był w tygodniku katolickim „Niedziela”.</p> <p>„Iskierki” śpiewały w Domach Pomocy Społecznej na Stogach i Wyspie Sobieszewskiej, w Świetlicy Wychowawczej na Głębokiej jak również na oddziale Onkologii i Hematologii Dziecięcej w Akademii Medycznej w Gdańsku. W ubiegłym</p>
<p>roku Dziecięcy Chórek Parafialny „Iskierki”, promując płytę, dał 26 koncertów rozsławiając naszą wspólnotę wśród innych parafii. W lutym 2009 r. dzieci wystąpiły podczas gali wręczenia nagrody im. Lecha Bądkowskiego w Muzeum Narodowym w Gdańsku, a w maju, wzięły udział w obchodach 5 rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W konkursie „Wiatr od morza” byliśmy Gwiazdami koncertu laureatów. W sierpniu 2009 r. wyjechaliśmy na wakacje do Warszawy, gdzie zwiedzaliśmy miejsca historyczne i sakralne ważne dla naszego Narodu. W grudniu 2009 r. byliśmy na spotkaniu z Laureatem Pokojowej Nagrody Nobla, Panem Prezydentem Lechem Wałęsą, podczas którego śpiewaliśmy kolędy.</p> <p>W siedzibie Cappelli Gedanensis daliśmy koncert dla dzieci z gdańskich domów dziecka.</p> <p>Można też nas odwiedzać na stronie internetowej: www.iskierki.com.pl</p>	<p>W 2010 r. w dalszym ciągu promujemy płytę, śpiewamy w Kościołach i szpitalach. Chętnie przyjmujemy zaproszenia innych wspólnot parafialnych, które chcą uświetnić różne uroczystości. Dokładamy wszelkich starań, aby dzięki naszym piosenkom, słuchacze częściej uśmiechali się i mieli dla siebie więcej życzliwości. Nadal poszerzamy nasz repertuar pieśni religijnych i patriotycznych. Nauczylismy się kolejnych przebojów dziecięcych takich jak: „Zuzia lalka nieduża”, „Kundel bury”, „Jesteśmy jagódki” i inne.</p> <p>W tym roku wybieramy się na koncerty do Wiednia. Zwiedzimy także Morawy, Bratysławę, Tatralandię, Kraków i Wieliczkę.</p> <p>Szanowni Państwo!</p> <p>Przez 10 lat naszej działalności zawsze mogliśmy liczyć na Wasze wsparcie modlitewne i finansowe. Dziękujemy za Wasze wielkie serce oraz okazywaną nam sympatię i serdeczność.</p> <p style="text-align: right;">Iskierki.</p>	

Sakramenty

Namaszczenie chorych

Źródła biblijne.

1. Podobnie jak w przypadku sakramentu bierzmowania, na temat namaszczenia chorych nie znajdziemy bezpośredniej wzmianki w Ewangeliach. To niedopowiedzenie

społeczne zostają wręcz odwrócone, jakby postawione na głowie i dlatego chory będzie potrzebował tego podźwignięcia w wymiarze duchowym, przywrócenia do poprzedniej,

Apostoł: „a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone”. Można by zapytać, po co jeszcze trzeci sakrament obok chrztu i pokuty, który skutkuje odpuszczeniem grzechów? Przecież drugą szansą po chrzcie jest

jednakże w wyczerpujący sposób uzupełni w swym Liście święty Jakub Apostoła. Warto ten tekst zacytować w całości, gdyż zawiera on wszystkie najważniejsze prawdy, z tym sakramentem związane: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone”. Fragment ten w obszerny sposób mówi zarówno o skutkach sakramentu, jak i o związanych z nim obrzędach.

Skutki sakramentu.

2. „Modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie”. Człowiek chory potrzebuje łaski podźwignięcia niejako na dwóch płaszczyznach: fizycznej i duchowej. Fizycznej dlatego, że choroba z właściwej ludzkiej pozycji pionowej powala go do pozycji leżącej i w tym momencie diametralnej zmianie ulega również jego kondycja duchowa, a relacje

zwyczajnej dla niego pozycji.

W praktyce wygląda to mniej więcej tak, że ten, kto dotychczas miał władzę nad innymi ludźmi, mogąc wydawać im polecenia, dysponował różnymi dobrami materialnymi, decydował o ich przeznaczeniu, teraz przestaje nad tym wszystkim panować i tylko leży, tracąc nawet władzę nad samym sobą, nad własnym ciałem, które przestaje być posłuszne jego woli. Staje się za to zupełnie zależny od tych, którzy dotychczas jego musieli słuchać: od własnych dzieci, od podwładnych w pracy, którzy już teraz niezależnie od niego podejmują decyzje, a nawet od salowej w szpitalu, która może go zrugać i dać odczuć swą władzę, jeśli będzie niegrzeczny. W sakramencie namaszczenia Chrystus wyciąga rękę do leżącego i dźwiga go z jego poniżenia; bywa, że fizycznie, jak paralytyka, którego na noszach opuszczono do Niego przez otwór w dachu, a który usłyszał: „Wstań, weź swoje łoże i idź do domu” i jak wtedy też odpuszcza w tym sakramencie grzechy; pisze przecież dalej święty Jakub

już spowiedź święta. Tak, ale tu możemy mieć do czynienia z sytuacją, gdzie kondycja chorego będzie tak podła, że nie będzie już w stanie się wyświadczać, czy nawet przeprowadzić rachunku sumienia, nie mówiąc już nawet o zadośćuczynieniu. Zdarza się, że potrzebna jest w tego rodzaju wypadkach właśnie ta trzecia szansa. Kto lepiej od Chrystusa, który sam umierał w opuszczeniu, może zrozumieć człowieka, któremu również nikt nie potrafi udzielić skutecznej pomocy? Dlatego „Pan go podźwignie” zarówno pod względem fizycznym, duchowym, jak i moralnym. Ogólnie więc biorąc można powiedzieć, że namaszczenie chorych to sakrament, który stawia na nogi. Pozwala podźwignąć się bogatszym o ważne doświadczenie, gdy w chorobie najważniejsze stają się znowu rzeczy najprostsze, a człowiek chory staje się podobny do dziecka, któremu brakuje samodzielności. Przychodzą wtedy na pamięć słowa Chrystusa: „Kto się nie stanie jak jedno z tych dzieci, nie wejdzie do Królestwa Bożego”.

Podsumowując, skutkami tego sakramentu są: odpuszczenie grzechów, podźwignięcie chorego oraz, co dotyczy każdego sakramentu, przymnożenie łaski uświęcającej i uczynkowej.

Obrzędy.

3. Źródło biblijne mówi nam o niezwykle prostych obrzędach, mianowicie o modlitwie za chorego i o namaszczeniu olejem. Nie precyzuje natomiast jakie to modlitwy, ani które miejsca na ciele należałyby namaszczać. Współcześnie modlitwy są podobne jak w większości sakramentalnych obrzędów, a więc zawierają akt pokuty, czytania z Pisma Świętego, modlitwę wstawienniczą, podobną w formie do modlitwy powszechnej z liturgii Mszy świętej, Modlitwę Pańską oraz błogosławieństwo. Namaszczenia zaś dokonuje się na czole i dłoniach chorego, chyba, że byłoby to niemożliwe z różnych względów, jak na przykład założony gips, czy bandaż, wówczas wystarczy namaszczenie jeden raz w dowolnym miejscu.

Jeszcze stosunkowo niedawno, bo zaledwie kilkadziesiąt lat temu, sam obrzęd namaszczenia był nieco bardziej skomplikowany. Przed II Soborem Watykańskim namaszczano olejem chorych nie tylko czoło i dłonie, ale jeszcze te części ciała, które mogły prowadzić do grzechów, a więc przede wszystkim te, które są odpowiedzialne za zmysły - wzroku, słuchu, powonienia, a także stopy, które mogły kiedyś nieść człowieka tam, gdzie iść nie powinien. Symbolika była wówczas z pewnością bogatsza, ale chory i to raczej śmiertelnie, gdyż sakrament ten zwano wtedy ostatnim

czają tłuszcz. Dawniej, gdy mieliśmy w domach piece, czy kuchnie na ogień, nie było to problemem, natomiast obecnie, zwłaszcza, gdy mieszkamy w bloku, nie bardzo byłoby co z tym wszystkim zrobić, bo do kosza na śmieci w każdym razie nie należy tych rzeczy wyrzucać. Wypada więc chyba, gdy nie dysponujemy otwartym ogniem, ograniczyć się do waty, którą kapłan zabierze ewentualnie ze sobą i przy okazji spali, a zazwyczaj będzie ja miał też na wszelki wypadek przy sobie.

Co ważniejsze, nie powinno się zbyt długo z wezwaniem kapłana zwlekać, gdyż lepiej, jeśli chory jest przytomny i może się wyświadczać oraz świadomie przyjąć Komunię Świętą. Nie należy natomiast wzywać kapłana do kogoś, kto już zmarł, gdyż sakramenty w ogóle i namaszczenie chorych również, są przeznaczone dla żywych. Poprzez ciało, zmysły, znaki i gesty są one jakby nośnikami łaski Bożej, która dotyka duszy. Gdy doszło już do oddzielenia się duszy od ciała, proces ten staje się niemożliwy, a działanie nieskuteczne i tylko pozorne.

W mentalności wierzących czasami zagnieżdża się pogląd, że kto przyjął namaszczenie chorych, będzie już teraz musiał wkrótce umrzeć. Niektórzy wręcz widząc kapłana na klatce schodowej, idącego z bursą do chorego sąsiada, patrzą na niego tak, jakby zobaczyli anioła śmierci i pytają z przestachem: „Ktoś umiera?”, albo nawet: „Czy ktoś umarł?” W rzeczywistości praktyka Kościoła jest taka, że namaszczenie należy przyjąć wówczas, gdy złoży nas jakaś poważniejsza choroba, zwłaszcza, jeśli trwa przez dłuższy czas, sprawiając, że

namaszczeniem, musiał być odkrywany, odwracany, co zważywszy na dodatkowo częsty przecież w takim stanie ból, mogło być dla niego dość uciążliwym zabiegiem.

Obecnie zdarza się również, że sakramentu tego udziela się obłożnie chorym, którzy jednakże mogą przy pomocy bliźnich przybyć do kościoła, podczas Mszy świętej, zwłaszcza przy okazji misji parafialnych lub rekolekcji. Może go wtedy przyjąć jednocześnie większa grupa wiernych, którzy podczas takiej liturgii mają okazję doświadczyć swego rodzaju wspólnoty w cierpieniu, tego, że nie są w swoim bólu osamotnieni, że włączając swą chorobę w ofiarę Chrystusa, wciąż mają do spełnienia ważną rolę, że ani w świecie, ani w Kościele, nie są niepotrzebni.

Kiedy zaś wzywamy kapłana do chorego do domu, nakrywamy stół białym obrusem, stawiamy krzyż i świece, można też przygotować wodę święconą i kropidło do pobłogosławienia mieszkania oraz kilka rzeczy o zupełnie praktycznym wymiarze, mianowicie szklanekę wody z łyżeczką, którą podamy choremu po przyjęciu Komunii Świętej, gdyż zwłaszcza w go-rączce, będzie on miał wysuszone usta i kłopoty z przełykaniem, a także na osobnym talerzyku trochę waty, w którą kapłan będzie mógł wytrzeć palce od o-leju po udzieleniu namaszczenia. Przepisy liturgiczne nakazują ze czcią spalić to wszystko, co pozostaje po wytarciu palców przez kapłana, a powinny to być dodatkowo jeszcze plasterki cytryny, szczypta soli oraz kromka chleba, które użyte razem skutecznie rozpusz-

potrzebujemy owego wspomnianego wyżej podźwignięcia. Jeśli zaś taki stan bezsilności trwa przez lata, przyjmuje się, że z na-maszczenia chorych można skorzystać raz w ciągu każdego roku, a dodatkowo w każdej chwili, gdy stan zdrowia uległ nagle gwałtownemu załamaniu.

Ewangelia niesie nam słowa, które jako swego rodzaju motto możemy odnieść do tego sakramentu: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię. Uczcie się ode mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”.

ks. Jarosław Bryłowski

OGŁOSZENIA

W miesiącu maju zapraszamy na Nabożeństwo Majowe codziennie o godz. 17:30.

Informujemy, że Pierwsza Komunia święta w naszej Parafii odbędzie się 16 maja 2010, natomiast Rocznica Pierwszej Komunii 23 maja 2010.

Bierzmowanie w naszej Parafii odbędzie się 26 maja 2010 o godz. 16:00. Pamiętajmy w naszych modlitwach o dzieciach i młodzieży mających przyjąć te sakramenty.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej, gdzie znajdują się informacje z życia naszej wspólnoty parafialnej.

<http://www.parafia.pomorze.pl>

Parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia N.M.P.
w Gdańsku

80-769 Gdańsk, ul. Łąkowa 34A, tel. (0-58) 301-59-66

„Iskierki” o sobie i swoim śpiewaniu

**ŻE DZIŚ ISKIEREK JEST DZIESIĘCIOLECIE
TO JUŻ CHYBA WSZYSCY DOBRZE WIECIE
LECZ NIE POWSTAŁYBY NIGDY ISKIERKI
GDYBY NIE BYŁO NASZEJ NAUCZYCIELKI
PANI KASIA JEST WPROST WSPANIAŁA
W CZWARTKI Z NAMI ZAWSZE PRÓBY
PRZEPROWADZAŁA
ENERGA JEST CZASEM NASZYM SPONSOREM
NASZYCH FINANSÓW DOBRYM DOKTOREM
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W KOŚCIELE ŚPIEWAMY
I MSZĘ ŚWIĘTĄ ROZWESELAMY
PONIEWAŻ ŚPIEWAĆ KOCHAMY
DO NASZEGO CHÓRKU Z CHĘCIĄ UCZĘSZCZAMY
PŁYTĘ TAKŻE JUŻ NAGRALIŚMY
Z CZEGO SIĘ BARDZO UCIESZYLIŚMY
TERAZ PŁYTY SPRZEDAJEMY
BO NA WAKACJE WYJECHAĆ CHCEMY
WIEDŃ CZEKA NA NAS OTWOREM
WIĘC ZOSTAŃ NASZYM MAŁYM SPONSOREM
TO JEST JUŻ KONIEC WIERSZA TEGO
A ISKIERKI WCIAŻ ŚPIEWAJĄ DLA KAŻDEGO
MICHAŁ WIŚNIEWSKI**

Bardzo lubię zajęcia w „Iskierkach”. Poznałam tu dużo



„Iskierki” to bardzo fajna grupa. Dziewczyny są miłe i chętne do pomocy. Często pomagamy sobie wzajemnie w różnych sprawach. Bardzo lubię wyjazdy z naszym zespołem. Wyjeżdżamy w różne ciekawe miejsca. Najlepiej

nowych koleżanek. Uczymy się piosenek, miło razem spędzamy czas. Koncertujemy w kościołach, domach dziecka, szpitalach. Wykonujemy piosenkę religijne i dla dzieci. Naszym śpiewem przynosimy radość i uśmiech, co sprawia nam największą satysfakcję.

Dominika Januszewska

Lubię chodzić na „Iskierki”, ponieważ uwielbiam śpiewać, na próbach zawsze panuje miła atmosfera, wszyscy się wspierają. Jeździmy do szpitali, do chorych dzieci, żeby im zaśpiewać nasze piosenki – rozweselamy im dni. Wyjeżdżamy również na fajne wycieczki np. do Rzymu (audiencja u Papieża), na Litwę (koncerty w domach dziecka), do Warszawy.

Natalia Olter

Nazywam się Nikola. Jestem wesolą dziewczynką, mam 11 lat. Do zespołu „Iskierki” wstąpiłam kilka lat temu. Chciałam poznać Panią Kasię i cały zespół. Bardzo się cieszę, że mogę być z „Iskierkami”, ponieważ my nie tylko śpiewamy. Występujemy w różnych kościołach, dużo się modlimy zwłaszcza przed każdą próbą. Koncertujemy nie tylko w Polsce. Byłam razem z „Iskierkami” w polskich domach dziecka w Wilnie. Odwiedziłam z zespołem Rzym a w nim również grób Jana Pawła II. Pani Kasia w nagrodę za nasze śpiewanie zawsze stara się zabrać nas na wakacje. W zeszłym roku zwiedziliśmy Warszawę. Fajnie by było i w tym roku pojechać z Panią Kasią i „Iskierkami” na wakacje. Cieszę się, że w naszej parafii jest taki zespół i że mogę w nim śpiewać.

wspominam wyjazd w czasie ubiegłorocznych wakacji do Warszawy. W tym roku jedziemy za granicę, między innymi do Pragi. Już się cieszę na ten wyjazd.

Nasz zespół nagrał też płytę, z której jesteśmy bardzo dumni. Są na niej ciekawe wykonania naszych piosenek. „Iskierki” są prowadzone przez Panią Kasię. Jest miła, nawet gdy mocno nabroimy, to na następny dzień zapominamy o wszystkim.

Bardzo ucieszyłam się, gdy dostałam się do „Iskierek”. Lubię tam chodzić !!!

Joanna Ellwart



